

Dotacje mogą pomóc w wejściu na NewConnect

Rynek > Szturm debiutów na alternatywny parkiet wyraźnie wyhamował. Czy wkrótce to się zmieni?

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@parkiet.com

Jest duża szansa, że Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości zaofiaruje niebawem możliwość uzyskania dofinansowania usług niezbędnych do pozyskania kapitału i wejścia na rynek NewConnect.

Zachęta dla emitentów

Pod koniec stycznia PARP zorganizowała spotkanie konsultacyjne w tej sprawie i wydaje się, że wkrótce będzie możliwe składanie wniosków o tego rodzaju dofinansowanie – mówi Adam Osiński, prezes EBC Solicitors. Na razie szczegóły nie są znane.

Zdaniem ekspertów spółki zmierzające na rynek publiczny z otwartymi ramionami przyjmują tę propozycję. – Możliwa optymalizacja kosztów wprowadzenia akcji małych emitentów do obrotu na NewConnect jest narzędziem zmniejszania barier wejścia na rynek kapitałowy – podkreśla Piotr Białowąs, wiceprezes INVESTcon Group. Tego typu dotacje funkcjonowały już w latach 2008–2011 i skorzystała z nich wówczas większość spółek zmierzających na NewConnect.

– Trudno jednak przypuszczać, aby sama dotacja mogła skłonić spółki do debiutu. Tym bardziej że w ślad za mniejszym zainteresowaniem debiutem na mniejszym parkiecie na przestrzeni ostatnich kilku nastu miesięcy obniżyły się również sporo koszty, jakie emitenci ponoszą z tytułu współpracy z doradcami – mówi Mateusz Hyży, analityk

NCINDEX30 (PKT)



LICZBA DEBIUTÓW NA NEWCONNECT



Grupy Trinity. Wtórnie Anna Nietyksza, prezes Eficomu. – Nowe dotacje refundujące koszty pozyskania kapitału mogą być zachętą, ale nie czynnikiem determinującym – uważa.

Gielda robi porządki

Wspomniany już spadek liczby debiutów na NewConnect jest pokłosiem m.in. zaostrzenia regulacji i ostrzejszej selekcji dokonywanej przez giełdę. Za to eksperci ją chwalią. W ubiegłych latach nie brakowało bowiem głosów, że GPW stawia na ilość, a nie na jakość. Wiele spółek mocno rozczarowało, a w efekcie część inwestorów zniechęciła się do tego rynku.

– Do zwiększenia liczby debiutów najbardziej przyczyni się powolne zwiększanie wiarygodności i bezpieczeństwa tego rynku oraz zmniejszenie wycen oczekiwanych przez debiutantów – uważa Osiński. Ocenia, że teraz wyceny oczekiwane przez potencjalnych emitentów i ich właścicieli

mocno różnią się z realiami rynkowymi. – Między innymi dlatego, że bardzo często opierają się na przyszłych, prognozowanych wynikach. Często nawet tych oczekiwanych dopiero za 2–3 lata – dodaje.

W 2013 r. NCIndex30, czyli wskaźnik grupujący 30 najbardziej płynnych spółek, wzrósł o prawie 45 proc. – W tym roku, po korekcie z początku stycznia, nadal kontynuuje dobrą passę – mówi Hyży. Nie wszystkie spółki wchodzące w skład NCIndex30 przyniosły jednak dodatnią stopę zwrotu. Wniosek? Kluczową jest dobra selekcja. Zapytaliśmy analityków o ciekawe firmy.

Na które spółki postawić

– Wśród spółek realizujących zakładaną strategię rozwoju i poprawiających wyniki finansowe można wymienić choćby Uboat Line, który w ciągu 9 miesięcy 2013 r. niemal podwoił przychody, a jego zysk operacyjny zwiększył się o blisko 90 proc. – mówi Hyży. Wskazuje również na

spółkę Synektik, która dzięki wzrostowi sprzedaży radiofarmaceutyków i inwestycjom poprawiła przychody o 29 proc., a zysk operacyjny z 200 tys. zł do ponad 11 mln zł.

Warto spojrzeć na Wind Mobile. – Również poprawia wyniki finansowe i dokonuje przejęć nie tylko w Polsce, ale aktualnie prowadzi także due diligence spółki działającej na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej – mówi Hyży. Wskazuje on również na ZWG, które systematycznie rozbudowuje swoją grupę kapitałową.

Eksperti podkreślają, że warto śledzić raporty spółek za IV kwartał 2013 r., ponieważ mogą one dostarczyć ciekawych informacji o kondycji poszczególnych emitentów. – NCIndex30 może oczywiście być pewną wskazówką. Niemniej należy zwrócić uwagę na jego konstrukcję, gdyż obejmuje on spółki, które są najbardziej popularne wśród inwestorów, co nie zawsze musi wiązać się z dobrymi fundamentami – podkreśla zarazem Nietyksza.